

# PAUza

## Akademicka



Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności

Nr 84

Kraków, 3 czerwca 2010

## Re: HOMING

- o programach Fundacji na rzecz Nauki Polskiej

MACIEJ ŻYLICZ

Chciałbym odpowiedzieć Profesorowi Andrzejowi Białasowi, którego bardzo lubię i szanuję, na jego artykuł opublikowany w ostatnim numerze [82] „Pauzy Akademickiej”. Nie zawsze zgadzam się z opiniami Profesora Białasa, ale zawsze bardzo je cenię. Dziękuję za słowa uznania pod adresem Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, mając jednocześnie nadzieję, że Pan Profesor określając Fundację „świętością, której nie należy szargać”, napisał to nie całkiem serio. Naszą ambicją zawsze było tworzyć organizację otwartą na dyskusję i wciąż uczącą się; tak też chcielibyśmy być postrzegani przez środowisko ludzi nauki.

Profesor Białas w 82. numerze „PAUzy” sformułował swoje krytyczne uwagi na temat programu Homing, o którym napisał: „w swojej obecnej formie program jest szkodliwy”. Konieczne jest tu wyjaśnienie. Choć część uwag prof. Białasa odnosi się do programu Homing, to jednak pozostałe dotyczą zapewne innego programu FNP, programu Welcome. Zdajemy sobie sprawę, iż duża liczba programów realizowanych obecnie przez Fundację może prowadzić do tego rodzaju pomyłek, stąd też w następnych latach zamierzamy zredukować ich liczbę, jednocześnie poszerzając zakres wsparcia w pozostawionych działaniach. Chciałbym zatem, odnosząc się do uwag prof. Białasa, uporządkować informacje dotyczące obydwu programów.

Na początek kilka słów o programie Powroty/Homing, uruchomionym przez Fundację w 2006 r. Program ten był odpowiedzią na zauważoną przez nas tendencję (szczególnie po wejściu Polski do Unii Europejskiej) coraz powszechniejszych naukowych migracji młodych Polaków (zarówno na poziomie studenckim, doktorskim, jak też poddoktorskim). Tworząc nowy program, skupiliśmy się etapie stażu poddoktorskiego, który jest jednym z najważniejszych etapów w karierze naukowej. Zaproponowaliśmy najlepszym młodym doktorom (do 4 lat po doktoracie) przebywającym za granicą (lub osobom, które niedawno powróciły do Polski) subsydia będące zachętą do pracy badawczej w dobrych polskich zespołach naukowych. Laureat programu Homing (współczynnik sukcesu wahał się od 20 do 36%), dostawał przez następne dwa lata stypendium w wysokości 36 000 zł rocznie oraz grant na realizację projektu badawczego w wysokości 46 000 zł rocznie (dane na rok 2009). Z powodu ograniczeń finansowych stać nas było na przyznawanie tylko 15-16 subsydiów rocznie, a wiele bardzo dobrych projektów musieliśmy odrzucać. Dlatego podjęliśmy starania o dodatkowe fundusze. W tym roku uzyskaliśmy dofinansowanie ze środków strukturalnych i uruchomiliśmy zmodyfikowaną wersję programu Homing – Homing Plus. Młodzi doktorzy, którzy go wygrają dostaną dwuletnie

subsydia (5000 zł miesięcznego stypendium plus grant w wysokości do 80 000 złotych rocznie). Co ważne, otworzyliśmy ten konkurs dla wszystkich narodowości i spodziewamy się, że na staże do Polski przyjadą także badacze bez polskiego paszportu.

Podobnie jak prof. Białas nie mam wątpliwości, że dla właściwego rozwoju młodego uczonego zagraniczne staże naukowe są niezbędne. Młody badacz powinien zobaczyć, jak się pracuje naukowo gdzie indziej i sam zdecydować – czy pozostać za granicą (obawiając się, że w Polsce będzie pracował w zaścianku) czy bez kompleksów wrócić do Polski i przekazać swojemu środowisku to, czego się nauczył za granicą. W tej kwestii chyba się w pełni zgadzamy.

Jednak przypisywaną Fundacji przez prof. Białasa intencję wysyłania do adeptów nauki sygnału: „jeśli chcesz być naprawdę doceniony w kraju, powinieneś najpierw zaangażować się za granicą”, chcielibyśmy określić nieco inaczej: „aby stać się świetnym w tym, co robisz, musisz uczyć się od najlepszych, a jeśli widzisz możliwość rozwijania swojego talentu w kraju, chcemy ci w tym pomóc”. Nie widzę nic zdrożnego w tworzeniu mechanizmów zachęty do powrotów. Nie chcemy przez to tworzyć podziałów na lepszych i gorszych, ale po prostu wspierać najlepszych.

Chciałbym też uściślić jeszcze jedną kwestię – stała posada za granicą nie jest wymogiem w programie Homing. Warunkiem jest natomiast posiadanie doktoratu, forma zatrudnienia kandydata za granicą, (stypendium doktorskie lub poddoktorskie czy etat) nie ma w tym programie znaczenia. Obecnie, dzięki funduszom strukturalnym, młody doktor powracający w ramach programu Homing Plus do Polski (lub na tych samych zasadach zagraniczny *post-doc* przyjeżdżający do pracy w polskiej instytucji) będzie nareszcie dostawał wysokie stypendium, takie same jak laureat grantów Marii Curie w ramach FP7. Muszę tu dodać, że takie same stypendium uzyskuje *post-doc* z Polski zatrudniony w ramach programów FNP: Team czy Welcome. Owszem oznacza to, że *post-doc* w tych programach zarabia w trakcie korzystania z programu tyle, co profesor tytułarny na polskim uniwersytecie, ale to nie jego stypendium jest za wysokie, ale po prostu pensje profesorskie w Polsce są za niskie! Tego ostatniego problemu FNP – ze swoimi relatywnie małymi funduszami – nie może rozwiązać. Sądzę natomiast, że zarówno Rektorzy, jak i władze najważniejszych korporacji skupiających polskich uczonych, a więc Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności dysponują narzędziami, pozwalającymi na odwrócenie tych proporcji. Według mnie, kluczem do tego problemu jest przekonanie

(dokończenie – str. 2)



Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków